



GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 21 (413)

5 listopad 1975 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 50 gr.

- NAJLEPIEJ WYKONAĆ BIEŻĄCE ZADANIA I ZOBOWIĄZANIA
- NAJLEPIEJ PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO ZADAŃ NOWEJ 5-LATKI

Z XVIII Konferencji Partyjnej

W dniu 18 października 1975 r. w sali Zespołu Szkół Technicznych obradowało 132 delegatów wybranych przez OOP w zakładzie. W obradach konferencji uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Lublinie RYSZARD WÓJCİK, sekretarz KW PZPR w Lublinie TADEUSZ MIZERA, przedstawiciel Wydziału Organizacyjnego KC PZPR FRANCISZEK ADAMCZYK, dyrektor techniczny ZPLiS KAZIMIERZ BREJNAK, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Lublinie STANISŁAW WARPAS, I sekretarz KM PZPR w Świdniku TADEUSZ TYMOSZUK oraz Naczelnik Miasta Świdnika STANISŁAW KUCHARUK. Obradom przewodniczyli: WIELISŁAW GRZEGORCZYK oraz WŁADYSŁAW KOČŁA.

oraz podejmowania przez ludzi pracy WSK dodatkowych zobowiązań dla uczczenia VII Zjazdu Partii.

Następnie I sekretarz KZ w podstawowych zarysach przedstawił przebieg przez nas drogę w ciągu kończących się pięciu lat, kraj zakład i środowisko wskazując na fakty świadczące, że nie tylko wykonany został program uchwalony podczas VI Zjazdu

ale, że we wszystkich dziedzinach naszego gospodarczego i społecznego życia został poważnie przekroczony — mówca zwrócił uwagę na to, że ten dynamiczny postęp dokonywał się w atmosferze powszechnej aktywności społeczeństwa — uruchamiania niezagospodarowanych dotąd rezerw.

W referacie wiele miejsca I sekretarz KZ poświęcił omówieniu działalności załogi WSK stwierdzając, że zakładane z roku na rok plany produkcyjno-społeczne realizowane były pomyślnie, że w ciągu tych lat załoga dodatkowo wypracowała wartości sięgające dziesiątków milionów złotych. Mówiąc o osiągnięciach I sekretarz zwrócił uwagę na fakt, iż nie był to szczyt mo-

(Dokończenie na str. 2)

Delegat na VII Zjazd PZPR

Jan Urbańczyk

Tow. JAN URBAŃCZYK s. Ludwika urodził się dnia 28 lipca 1923 r. w Strzeczycach (ZSRR) w rodzinie robotniczej. Wyształcenie podstawowe. Pracę zawodową rozpoczął w 1942 r. jako po-



mochnik ślusarza w młynie parowym w Strzeczycach, gdzie pracował do 1943 r.

W 1943 r. został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec,

gdzie pracował jako robotnik rolny. Za czynny opór w stosunku do gospodarza niemieckiego i polemikę polityczną zostaje wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w 1943 r., a następnie w 1944 r. do filii obozu koncentracyjnego Mathausen w Ebenze, gdzie jako więzień zatrudniony był w fabryce samolotów i przebywał tam do wyzwolenia do r. 1945.

Po wyzwoleniu powrócił do kraju i przebywał na gospodarstwie rolnym rodziców w Krosinie pow. Białogard do 1949 r.

W okresie 1949-53 był zatrudniony jako pracownik umysłowy w Urzędzie Pocztowym w Świdnie pow. Białogard. W sierpniu 1953 r. zostaje zatrudniony w WSK w Świdniku w charakterze ślusarza. Do partii wstąpił 21 stycznia 1954 r. Od chwili wstąpienia do partii czynnie włączył się w działalność partyjną, w wyniku czego już w 1958 r. zostaje wybrany grupowym partyjnym, a następnie członkiem egzekutywy OOP. W 1966 r. zostaje wybrany na I sekretarza OOP w wydziale montażu śmigłowca, w którym jest zatrudniony, — pełnił tę funkcję do 1970 roku. W 1967 roku XIII Zakładowa Konferencja Partyjna wybiera go na członka KZ PZPR i członka Egzekutywy KZ PZPR, w ramach której prowadzi aktywną działalność do dnia dzisiejszego.

W 1970 r. po powołaniu w WSK w Świdniku Podstawowych Organizacji Partyjnych zostaje wybrany I sekretarzem POP i funkcję tę pełnił do chwili rozwiązania POP tj. do 1972 r.

Obecnie jest sekretarzem OOP. Jest członkiem Partii o wysokim wyrobieniu politycznym i społecznym, wiernym ideałom Partii, czynnie realizując jej politykę.

Cechuje go skromność i troska o interesy robotników wydziału i zakładu. Jako ślusarz posiada wysokie kwalifikacje zawodowe, które w pełni wykorzystuje przy montażu śmigłowca i pomocy młodszemu pracownikom.

Obok czynnego udziału w życiu Zakładowej Organizacji Partyjnej przejawia aktywną działalność w organizacji związkowej. Od kilku kadencji jest członkiem Prezydium Rady Robotniczej. Jako aktywista Frontu Jedności Narodu

(Dokończenie na str. 3)

Dla siebie i dla kraju

Załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku w przededniu doniosłego wydarzenia w życiu naszego kraju jakim jest VII Zjazd PZPR zobowiązała się dodatkowo;

- ♦ przyspieszyć o 20 dni prace nad nowymi uruchomieniami.
- ♦ w oparciu o duże zaangażowanie personelu inżynieryjno-technicznego oraz szeroki udział produkcyjnych robotników, mistrzów w pracach przeglądu konstrukcji, technologii i metod wytwarzania, które pozwoliły na jeszcze głębsze sięgnięcie do ukrytych rezerw materiałowych — uzyskać ponadplanowe oszczędności zużycia materiałów w wysokości 60,6 ton stali i 13,4 ton metali nieżelaznych.
- ♦ w zakresie czynów społecznych — przepracować 11.420 godzin przy budowie i renowacji urządzeń socjalnych oraz robotach gospodarczo-produkcyjnych, poprawiających warunki pracy ogółu załogi.

Załoga WSK w Świdniku jest przeświadczona, że rzetelną pracą, pełnym wykonaniem napiętych zadań planowych i podjętych dodatkowo zobowiązań przyczyni się do urzeczywistnienia celów VII Zjazdu PZPR wyrażających się w dynamicznym rozwoju budownictwa socjalistycznego, o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu.

XVIII Konferencja Partyjna

Wystąpienie dyrektora naczelnego inż. Józefa Lipińskiego

Towarzyski i Towarzysze!

DOKONANA w referacie egzekutywy ocena osiągnięć naszego Środowiska, zakładu za ostatnie 5 lat wskazuje bezspornie jak duże to są osiągnięcia, ile potrafiliśmy realizując wytyczne Partii dokonać całą załogą, całym społeczeństwem na naszym terenie. Przy realizacji trudnych zadań gospodarczych potrafiliśmy także zachować właściwe proporcje i relacje ekonomiczne, a więc oddając gospodarce określone wartości produkcji, oszczędnie gospodarowaliśmy tym, co do naszej dyspozycji było postawione. Sami najlepiej wiemy jednak jak trudne to były zadania i jakiego zaangażowania wymagała ich pełna realizacja, ile napotykalismy na drodze trudności, ile przeżyliśmy napięć. W tym pięcioletnim roku obecny nie jest wyjątkiem, a trzeba powiedzieć, że jest jeszcze trudniejszy, bo i zadania dużo większe, a także wykonujemy je po raz pierwszy w bieżącym pięcioletciu całkowicie pokrywając przyrost produkcji wzrostem wydajności pracy. Jednocześnie w bieżącym roku podjęliśmy nowe uruchomienia praktycznie w całym przekroju produkcji.

ROK BIEŻĄCY, to także duży skok w zakresie zmian wyposażenia zakładu w park maszynowy — w tym konsekwentne stosowanie zasady nie powielania uniwersalnych obrabiarek a zastępowanie ich unowocześnieńmi. Przykładem tu niech będą obrabiarki sterowane numerycznie.

Od początku roku pracują 2 nowe frezarki ze sterowaniem ciągłym, 3 tokarki, 1 centrum, aktualnie instalujemy 2 następne frezarki, 2 centra obróbkowe, a do końca roku nadejdą dalsze 2 centra, 6 tokarek, 2 frezarki. Do końca roku nasz stan posiadania

(Dokończenie na str. 2)



Referat wygłosił I sekretarz KZ PZPR w WSK BOGDAN GRABOWSKI. Na wstępie swego wystąpienia podkreślił znaczenie przedzjazdowego okresu, zbliżającego się Zjazdu Partii i programu, który będzie dyskutowany oraz przyjęty dla całego narodu, podkreślił też, że praca zakładowej organizacji partyjnej przebiega w ożywionym klimacie dyskusji nad Wytycznymi KC PZPR



XVIII Konferencja Partyjna. Ogólny widok na salę obrad.

Fot: S. Motaj

Przedzjazdowa Miejska Konferencja PZPR

W DNIU 27 PAŹDZIERNIKA W ŚWIDNIKU ODBYŁA SIĘ XIV PRZEDZJAZDOWA MIEJSKA KONFERENCJA POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. BYŁA TO RÓWNOCZEŚNIE PIERWSZA KONFERENCJA, NA KTÓREJ WSPÓLNIE OBRADOWALI CZŁONKOWIE ORGANIZACJI PARTYJNYCH Z TERENU MIASTA ŚWIDNIKA. JEST TO WIĘC POCZĄTEK WSPÓLNIEGO DZIAŁANIA, ZESPOLENIA SIŁ WSZYSTKICH INSTYTUCJI DLA REALIZACJI ZADAŃ STOJĄCYCH PRZED SPOŁECZEŃSTWEM MIASTA — PRZED ORGANIZACJAMI PARTYJNYMI, SPOŁECZNYMI I ADMINISTRACYJNYMI DLA DOBRA ŚRODOWISKA I NAS WSZYSTKICH.

W konferencji udział wzięli sekretarz KW PZPR Tadeusz Mizera, członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WRZZ Romuald Janowski, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Stanisław Warpas, starszy inspektor tego wydziału Mieczysław Grzyb, dyrektor Zjednoczenia Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Marian Zdunek.

Delegaci na Konferencję Miejską PZPR dokonali wyboru członków KM PZPR,

komisji rewizyjnej i delegatów na Konferencję Wojewódzką.

I sekretarzem KM PZPR wybrany został Tadeusz Tymoszek, sekretarzem organizacyjnym Zdzisław Prokop, sekretarzem propagandy Feliks Chojnacki oraz sekretarzem ekonomicznym Stefan Badurowicz.

Pełny skład KM PZPR i obszerne sprawozdanie z dyskusji przekażemy w następnym numerze.

t.

(Dokończenie ze str. 1)

żliwość, że można było zrobić jeszcze więcej, i lepiej, gdyby nie szereg ujemnych zjawisk występujących w zakresie dyscypliny pracy, gdyby nie rosnąca fluktuacja załogi, gdyby nie błędy występujące w gospodarce materiałowej. Mówca wskazał tu na szereg zadań stojących przed organizacją partyjną, przed związkami zawodowymi, organizacją młodzieżową, przed administracją zakładu — przed każdym pracownikiem. Szczególnie wiele uwagi mówca poświęcił problemowi jakości pracy, ponieważ od tego jak będziemy pracować zależą efekty, które zakład planuje o-

lamiała rytmika produkcji śmigłowców.

Tow. Urbaniczak mówił wiele o problemie mieszkań, postulując aby możliwie najszybciej wybudować blok rotacyjny dla młodych małżeństw, o konieczności usprawnienia zaopatrzenia miasta. Równie ważnym fragmentem tej wypowiedzi było to, że bardzo źle zaopatrywane są bary szybkiej obsługi podlegające Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, a załogi wydziałów życzyłyby sobie aby

przedzjadzowych. (Treść meldunku podajemy na 1 stronie).

EWA KUBICKA swój głos poświęciła sprawom kobiet w zakładzie mówiąc, że wiele się dla nich zrobiło, ale wiele pozostało do zrobienia — pracując w warunkach szkodliwych dla zdrowia, wykonują nieraz prace przekraczające ich siły. Mówiła też o tym co kobiety zrobiły dla zakładu a głównie o zrealizowanych czynach społecznych. Postawiła następujące wnioski: zatrudniać kobiety zgodnie z kwalifikacjami, sprawiedliwie opłacać w zakładzie botkami materiałnymi, uruchomić więcej kąpielowni higienicznych, lepiej zaopatrywać miasto w artykuły pierwszej potrzeby, zatrudnić na stałe ginekologów w przychodni przyzakładowej. Na zakończenie swego wystąpienia tow. Kubicka stwierdziła, „część z nami rozmawiając, a dowiedzieć się o wielu problemach”.

Tow. BOLESŁAW BIAŁEK — wydział narzędziowy — mówił o rozwiązaniu się dyscypliny na skutek czegoś braku roboty, o nieuczciwym wykorzystywaniu zwolnień lekarskich. Zwrócił również uwagę na złe zaopatrzenie barów i kiosków.

Tow. PIOTR GILETA — przedstawił pracę organizacji młodzieżowej ZMS oraz podejmowanie i realizację czynów produkcyjnych i społecznych (Głos ten prezentujemy w kolumnie młodzieżowej — Kierunki).

Tow. JERZY SZUREK — podkreślił, że czas do VII Zjazdu winien być wykorzystany jak najlepiej. Zwrócił uwagę na trudności występujące w produkcji motocykla. Wiele krytycznych uwag skierował pod adresem komórek pełniących rolę służebną w stosunku do produkcji, które często kierują się wygodnictwem, a nie potrzebami — trzeba długo prosić aby rozwiązano zaistniały w wydziale problem, a powinno być odwrotnie. Szczególnie wiele słów krytycznych padło pod adresem obsługi asenizacyjnej. Dział administracji porzucił ten obowiązek na wydziały, a przecież rolę wydziałów produkcyjnych jest robienie produkcji, a nie czyszczenie sanitarów — dział nie może ograniczać się tylko do kontroli.

Tow. JÓZEF HAUZER mówił o pracy Ośrodka Badawczo-Rozwojowego, o podjętych przez pracowników OBR zobowiązaniach. Mówił o nowych technologiach i nowych uruchomieniach, przykładem tym są nowe wersje motocykla na rynku krajowym.

Tow. TADEUSZ TOMCZYK stwierdził, że załoga wydziału obróbki platynowej pracuje z zaangażowaniem, ale trzeba jeszcze wiele niedociągnąć zlikwidować. Szczególną uwagę zwrócił na pracę transportu wewnątrzzakładowego, a zwłaszcza na brak podanośników o dużym udźwigu. Mówił o dużej fluktuacji pracowników obsługujących młoty odchodzących ze względu na stan zdrowia. Zwrócił uwagę na trudności w kontaktach z konstruktorami.

Dyrektor techniczny ZPLIS KAZIMIERZ BREJNAK stwierdził, że zakład zadania pięciolatki realizuje prawidłowo. Świadczy o tym 80 proc. przyrost dynamiki w stosunku do poprzedniej pięciolatki, ale zaangażowanie planu za III kwartał br. jest niskie. Wystąpiły nieprawidłowości w wykorzystaniu czasu pracy. Jeśli przyjmie się rok 1974 za 100 proc. przyrostu czasu traconego wynosi 22 proc., a powinna być tendencja malejąca.

Trzeba więcej temu uwagi poświęcić, trzeba — stwierdził mówca — modernizować park maszynowy we własnym zakresie, trzeba doskonalić organizację pracy, dyscyplinę itp., ponieważ zakład przechodzi na własne konstrukcje i własne technologie jeśli idzie o podstawowe produkty — jest wyższy etap dojrzałości. Dyrektor omówił również perspektywy rozwoju zakładu kończąc swe wystąpienie stwierdzeniem, że załogę WSK stać na dobrą robotę i, że zjednoczenie wierzy, że zadania planowe i dodatkowe tego będą pomyślnie zrealizowane. Następnie głos zabrał sekretarz KW PZPR TADEUSZ MIZERA — załoga WSK — stwierdził, to zwarty zespół dobrze pracujących

ludzi, umiających pokonywać trudności, dlatego można wierzyć, że upora się z obecnie występującymi w zakładzie trudnościami. Trzeba, zdaniem Sekretarza koniecznie zahamować trend wzrostu czasu nieprzepracowanego, trzeba usunąć z drogi to wszystko co obecnie przeszkadza w marszu. W obecnej pięciolatce w zakładzie i mieście rozwiązano wiele problemów podstawowych, wzrosła baza socjalna, baza usług — w wielu dziedzinach Świdnik przekroczył wskaźniki województwa. Każdy natomiast przyrost działa na powiększanie się tej bazy, na polepszenie życia mieszkańców. Poważnie wzrosło budownictwo mieszkaniowe, wspierane rozwojem budownictwa indywidualnego, w tym przypadku pomagać trzeba ludziom naprawdę związanym ze Świdnikiem i zakładem. Wiele się poprawi jeśli idzie o gospodarkę komunalną itp.

Co jednak niepokoi — tu sekretarz TADEUSZ MIZERA wymienił kilka problemów — a mianowicie: spadek produkcji danej, wzrost zapasów materiałowych, jest to stwierdził sekretarz niepokojąca sytuacja. Niepokojącym zjawiskiem jest również wzrost kar za złe jakościowo wyroby.

Te i inne niewłaściwości wynikają z poważnego problemu jakim jest załamywanie się rytmiki produkcji — ludzie w atmosferze nerwowości popełniają znacznie więcej błędów niż w warunkach normalnej rytmicznej pracy. To musi znajdować się w centrum uwagi organizacji partyjnej, związkowej i dyrekcji, trzeba się z tymi trudnościami uporać, a na to stać aktywną załogę WSK.

Po wystąpieniu sekretarza KW Tadeusza Mizery komisja skrutacyjna ogłosiła, że delegatem na VII Zjazd wybrany został tow. JAN URBAŃCZYK.

Konferencję zakończono podjęciem uchwały i odpisaniem Międzynarodówki. (St.)



XVIII Konferencja Partyjna. Przemawia delegat wybrany na VII Zjazd PZPR Jan Urbaniczak (z lewej). W głębi prezydium konferencji.

Fot: S. Motaj

sięgnąć w przyszłej pięciolatce — od tego będzie zależała pomyślność w realizacji programu VII Zjazdu Partii.

Następnie tow. BOGDAN GRABOWSKI przedstawił delegatowi i gościom przebieg realizacji zobowiązań, które były odpowiedzią na list i sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i Prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA oraz przebieg podejmowania i realizacji zobowiązań zespołowych oraz indywidualnych z okazji zbliżającego się VII Zjazdu. Mówca wymieniał nazwiska wielu pracowników, którzy podjęli zobowiązania najwarteściowsze oraz zespoły pracownicze z wielu wydziałów, racjonalizatorów itp., których dodatkowa praca da zakładowi wysokie wartości materialne i społeczne.

Konkluzją wystąpienia I sekretarza KZ było stwierdzenie, że najważniejszymi dla zakładu zadaniami są: jak najlepsze i wcześniejsze wykonanie zadań planowych i dodatkowych bieżącego roku — stworzenie jak najlepszej bazy do startu w nową pięciolatkę. Drugim podstawowym zadaniem, to jak najlepsze rozpoczęcie i wykonanie I kwartału 1976 roku — to będzie dowód, że dobrze przygotowaliśmy się do nowej pięciolatki i że będziemy ją z biegiem czasu coraz lepiej realizować.

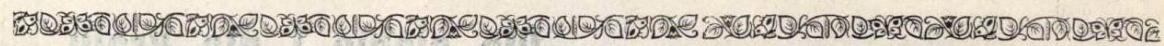
Po wygłoszeniu referatu i wyborze komisji konferencji rozpoczęła się dyskusja.

BOGUSŁAW KIPKA mówił o tym, jak dynamicznie rozwijało się nasze życie w ciągu tych pięciu ubiegłych lat, o tym jaki był w tym udział naszego zakładu i środowiska. Zwrócił uwagę na szereg zjawisk, które winny być systematycznie eliminowane. Są to zdaniem dyskusanta niedostaki w sferze usług, handlu, to fakty, że nie zawsze można kupić takie buty jakie się pragnie, że nie zawsze jest świeży chleb itp. Omówił też problem dyscypliny pracy stwierdzając, że nadszedł czas aby skończyć z wygodnictwem — zjawisko to nie ma racji bytu w czasie, gdy potrzebna nam jest powszechna, dobra jakościowa praca.

JAN URBAŃCZYK — swój głos w dyskusji poświęcił bardzo ważnemu w zakładzie problemowi — rytmice produkcji stwierdzając, że w tym zakresie dzieje się wiele niedobrego. Postulował się przykładem wydziału montażu, który sumuje błędy innych, chodzi przecież często o drobne detale, z których składa się śmigłowiec, a bez których zrobić go nie można. Zwrócił więc uwagę, że wielu odpowiedzialnych za przebieg produkcji koncentrowało uwagę niemal wyłącznie w wydziale montażu nie patrząc na inne komórki, których odpowiedzialność

je tak zaopatrywać jak to się dzieje w przypadku zbliżających się kontroli. Mówca zgłosił też kilka wniosków pod adresem Urzędu Miejskiego, a chodziło o przyspieszenie gazyfikacji i wykonanie przejrzystego planu miasta Świdnika.

O wydajności pracy, o wzroście zaangażowania zawodowego mówił TADEUSZ ZABINSKI z wydziału zbrojeni i przewodów. Aby osiągać coraz lepsze wyniki musi być znacznie poprawiona organizacja pracy — musi bez sztywności przebiegać kooperacja międzywydziałowa. Tow. Zabinski złożył I sekretarzowi KW PZPR w Lublinie Ryszardowi Wójcikowi meldunek o podjętych zobowiązaniach



Wystąpienie dyrektora naczelnego inż. Józefa Lipińskiego

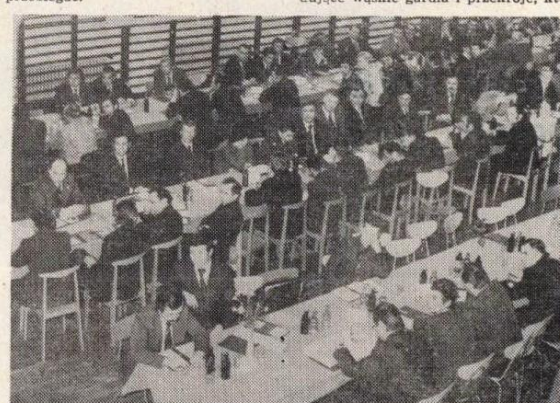
(Dokończenie ze str. 1)

w zakresie obrabiarstwa programowych osiągnięć liczbę 50, w tym sterowanych sekwencyjnie 11, sterowanych numerycznie 39. W drodze dalszego szukania rezerw w tym szeregu zmian ludzkich, dokonaliśmy szeregu zmian organizacyjnych na szczeblu zarządu, w ośrodku badawczo-rozwojowym, w zakładowym zapleczu technicznym.

Jest rzeczą oczywistą, że szereg trudności i napięć pojawia się także ze względu na sprawy czysto wewnętrzne, na których musi skoncentrować naszą uwagę i działalność. Do tych spraw należą podniesione w referacie programowym zagadnienia absencji, fluktuacji, dyscypliny pracy, którym ostatnio poświęcamy wiele uwagi, z którym to zagadnieniem, pełną jego analizą i oceną dochodzimy do poszczególnych wydziałów, grup pracowniczych, a na bazie tych analiz prowadzonych na szczeblu kierownictwa zakładu, na szczeblu wydziałów, gniazd produkcyjnych przygotowujemy na Konferencję Samorządu Robotniczego program przedsięwzięć. Program ten, winien określić dalsze pociągnięcia organizacyjne, techniczne, motywacyjne, powinien także określić zadania dla kolektywów wydziałowych, powinien wreszcie zagwarantować stworzenie powszechnej atmosfery potępiającej złą robotę, lekceważenie obowiązków służbowych, lekceważenie dyscypliny pracy i dyscypliny społecznej.

MINIMALIZACJA rezerw osiągnięta za ostatnie 5-lecie, która przyniosła wysokie wyniki gospodarce o których wspomniano w referacie — w tym zarówno rezerwy tkwiących w powierzchni produkcyjnej, w szeregu grupach maszyn i urządzeń i wreszcie w czynniku ludzkim jednocześnie ujawniła i ujawnia

szereg braków w naszej organizacji pracy w przedsiębiorstwie, w spełnianiu zadań przez poszczególne komórki funkcjonalne przedsiębiorstwa, w tym szczególnie tych, które obsługują produkcję, a od jakości tej obsługi zależy jak ta produkcja będzie przebiegać.



W stosunkowo krótkim czasie musimy zreorganizować planowanie produkcji w zakładzie w tym sprzeczając je we współpracy ze stacją maszyn matematycznych, bowiem przy tej ilości asortymentów dalsze liczenie ręczne, opieranie pracy na deficytach staje się anachronizmem.

Musimy zreorganizować transport zewnętrzny, międzywydziałowy, bowiem staje się on już hamulec rytmiki produkcji, wzrostu wydajności. Musimy jeszcze precyzyjniej analizować zdolności produkcyjne i to zarówno na dalszą przyszłość jak

i analizować na bieżąco wyniki osiągane w miesiącach tak, ażeby z jednej strony likwidować przerosty maszyn i urządzeń znokomo wykorzystanych i stąd szukać odcisków powierzchni produkcyjnej, a z drugiej strony podejmować działania likwidujące wąskie gardła i przekroje, które

ciężko trzeba do tego, żeby ta wąska grupa ludzi dysponowała na bieżąco danymi opracowanymi przez maszynę, które dadzą pełną orientację nie tylko na dzisiaj ale na najbliższe tygodnie czy miesiące w zakresie zabezpieczenia materiałowokooperacyjnego. Interwencje i działanie tej grupy ludzi muszą wynikać z kompleksowej wyprzedzającej oceny sytuacji a nie z ratowania sytuacji awaryjnych wywołanych telefonem „wydział stoi lub staje”.

Radykalnych usprawnień organizacyjnych wymaga praca służb: utrzymania ruchu i inwestycyjna w tym: w zakresie prawidłowego planowania prac, koncentracji sił i środków na oddzielne przedsięwzięcia, a nie pracę wg zasady dużo zaczynać prac a mało kończyć — dotyczy to zarówno naszego oddziału jak i zewnętrznych wykonawców. Wreszcie w zakresie wyprzedzającego przygotowania dokumentacji, miejsca, materiałów, dla szybkiego montażu maszyn i urządzeń, a dla służb technicznych, wyprzedzającego przygotowania do wdrożenia urządzenia do bieżącej produkcji i jak najszybszego osiągnięcia efektów.

SPRAWA, której musimy poświęcić wiele uwagi jest sprawa wyrównania dysproporcji w poziomie metod wytwarzania we wszystkich przekrojach produkcji, stosowanych metod technologicznych oraz stosowanych maszyn i urządzeń, a także co jest niezmienne ważne w poziomie organizacji produkcji.

Mamy wiele jeszcze odcinków: w tym szczególnie w produkcji motocyklowej, zaniedbanych technicznie i to zarówno w zakresie wyposażenia maszyn i urządzeń, stosowane procesy technologiczne, oprzązowanie, organizację stanowisk pracy, organizację przepływów międzystanowiskowo.

(Dokończenie na str. 3)

KIERUNKI

magazyn młodych

PRZED VII ZJAZDEM PZPR

Realizacja zadań organizacji młodzieżowej ZMS

XVIII Plenum KC PZPR zwróciło się do całego narodu w tym również do młodego pokolenia, o aktywny udział w dyskusji przedzjazdowej. Wezwanie to stawia przed nami odpowiedzialne zadanie bezpośredniego twórczego udziału w tworzeniu i realizacji programu Partii.

Trwająca kampania sprawozdawczo-wyborcza w zakładzie, sprzyja bilansowaniu dotychczasowych dokonań oraz wytyczeniu nowych zadań na młarę aspiracji i możliwości młodzieży przedsiębiorstwa.

Dyskusja przedzjazdowa jest dla nas szczególną okazją do wszechstronnego zapoznania się z sukcesami kraju i Partii w realizacji Uchwały VI Zjazdu. Poznanie czynników de-

cydujących o dynamicznym rozwoju społeczeństwa jest naczelnym obowiązkiem każdego obywatela, a w szczególności zaś członka organizacji młodzieżowej. Zobowiązuje nas do tego zaangażowanie jakim obdarza młode pokolenie Kierownictwo polityczno-państwowe, czego dowodem było odznaczenie Związku Młodzieży Socjalistycznej Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Odznaczenie to wyróżnia ruch młodzieżowy, a jednocześnie zobowiązuje całą młodzież do bardziej aktywnej pracy w realizacji programu Partii, w tworzeniu lepszego jutra.

Ciegiełką w realizowaniu tegoż programu jest wkład i naszej zakładowej organizacji ZMS, która realizuje

program w oparciu o nasze przedsięwzięcia.

Przyjęte dwukierunkowe działanie przed VII Zjazdem Partii zwiększa aktywność naszych szeregów. Pierwszy kierunek to zwiększenie aktywności na polu edukacji i wychowania oraz kierownictwa jej roli w tworzeniu i realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Dlatego też w tym kierunku w kołach wychowawczych i działowych odbywają się i będą odbywać spotkania młodzieży z działaczami partyjnymi, przedownikami pracy socjalistycznej, oraz byłymi działaczami młodzieżowymi. Wykorzystujemy tu zebrania młodzieżowe sprawozdawczo-wyborcze. Utworzona została grupa 30-osobowa, która uczestniczą na szkolenia partyjne w klubie ZMS „Iskra, gdzie lektorzy z KM PZPR przekazują im wiedzę o Partii. Grupę tę przed VII Zjazdem chcemy przekazać w szeregi partyjne. Drugi kierunek to podejmowanie inicjatyw dodatkowej produkcji poprzez czynny udział w produkcji. Przedzjazdową tę formę zapoczątkowaliśmy dniem Ogólnozakładowego Czynu Młodzieży 21.09.75 r. Około 650 chłopców i dziewcząt w tym dniu (niedziela) stawili się na swoje stanowiska pracy.

Na podstawie meldunków potwierdzonych przez czynniki administracyjno-społeczne wydziałów i działów, trzeba stwierdzić, że młodzież wypracowuje konkretne efekty. W samą tylko niedzielę dano dodatkowo produkcję w postaci wypracowanych 3.521 godzin produkcyjnych oraz 4.500 godzin społecznych przy porządkowaniu terenu naszego przedsiębiorstwa.

Podpisując na apel Przedowników Pracy Lubelszczyzny młodzi robotnicy podejmują zobowiązania indywidualne dla przykładu podajemy grupę 75-osobową, która zobowiązała się do końca tegoż roku przepracować 4.250 godzin przy produkcji oraz deklaruje oszczędności materiałowe jak i wzrost wydajności w pracy średnio o 10 proc. Są to meldunki młodzieży, która poprzez pracę pragnie uczcić zbliżający się VII Zjazd Partii. Jako Zarząd Zakładowy jesteśmy bezpośrednio odpowiedzialni za organizację i pomoc w realizacji tych meldunków. Zajmamy sobie sprawę, że nasz wysiłek będzie stanowił cegiełkę w ogólnozakładowej realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego naszego przedsiębiorstwa. Te formy pracy będziemy kontynuować także i w następnej pięciolatce.

Partia rozmawia z młodzieżą



W klubie Iskra odbyło się spotkanie aktywów młodzieżowego naszego zakładu z władzami polityczno-administracyjnymi, uczestniczyli w nim: przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP, członek egzekutywy KW PZPR Jan Zawisławski, I sekretarz KZ PZPR Bogdan Grabowski, sekretarz KZ PZPR Wiesław Parol, sekretarz KZ PZPR Zygmunt Szymończyk oraz dyrektor naczelnego przedsiębiorstwa inż. Józef Lipiński.

Było to spotkanie z cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą”. Referat wprowadzający do dyskusji toczącej się nad tematami na VII Zjazd PZPR przedstawił kol. Marian Chałas. Dyskutanccy zapoznali przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych z najistotniejszymi problemami młodzieży pracującej w WSK w Świdniku.

I.W.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji zakładowej ZMS

ODBYWAJĄCA SIĘ KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA ZMS ODBYWA SIĘ W OKRESIE, KIEDY MŁODZIEŻ I CAŁE SPOŁECZEŃSTWO DYSKUTUJE NAD WYTYCZNYMI NA VII ZJAZD NASZEJ PARTII. W WYTYCZNYCH DUŻO MIEJSCA POŚWIECA SIĘ SPRAWOM MŁODZIEŻY I JEJ AKTYWNEGO WŁĄCZANIA SIĘ W NURT ŻYCIA SPOŁECZNO-PRODUKCYJNEGO CAŁEGO KRAJU ORAZ POPRAWY DISCYPLINY PRACY I LEPSZEJ JAKOŚCI WYTWARZANIA WYROBÓW.

W dniu 5 września 1975 r. w organizacji zakładowej ZMS rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza kół ZMS. Pierwsze zebranie odbyło się w kole głównego mechanika, gdzie młodzież dyskutowała nad sprawozdaniem oraz nad sprawami produkcji.

Do dnia 15 października br. zakończona została kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach. Na zebraniach młodzież dyskutowała nad problemami: produkcji, spraw socjalno-bytowych, spraw adaptacji społeczno-zawodowej, braku narzędzi oraz nie docierania informacji przekazywanych przez radiowęzeł zakładowy ze względu na nieczynne głośniki na halach.

TAK w wydziale głównego mechanika młodzież skarżyła się na brak narzędzi i nie zawsze pełne napełnienie roboty. W wydziale kompletacji i konserwacji śmigłowca młodzież skarżyła się na nierytmiczność produkcji. Pod koniec miesiąca młodzież pracuje po dwanaście i więcej godzin a do piętnastego brak roboty. W wydziale obróbki normalii dyskutowano nad sprawami adaptacji społeczno-zawodowej i właściwymi warunkami socjalno-bytowymi dziewcząt. Brak miejsc w hotelu dla dziewczyn jest problemem numer jeden wydziału normalii, ponieważ pracuje tam bardzo dużo dziewcząt.

MŁODZIEŻ wydziału narzędziowego dużo miejsca w swojej dyskusji poświęciła brakowi roboty na frezarkach. W wydziale obróbki mechanicznej śmigłowca dyskusja była nad sprawami centralnej wypocząłki, oraz braku dla młodych małżeństw mieszkań zastępczych lub rezerwowych.

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zarządu Szkolnego ZMS w Zespole Szkół Technicznych młodzież szkolna zgłosiła cenne wnioski do objęcia patroli przez młodzież nad zieleniami przy Zespole Szkół Technicznych oraz podjęła dodatkowe zobowiązania z okazji zbliżającego się VII Zjazdu Partii. Są to niektóre problemy i wnioski z części kół, niemniej jednak problemy te powtarzają się na wszystkich zebraniach kół.

Trzeba jednak stwierdzić dużą troskę młodzieży o sprawy zakładu oraz zaangażowanie się ich w realizację zadań produkcyjnych i podejmowanie dodatkowych zadań przed VII Zjazdem Partii.

W trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach nastąpiły zmiany na stanowiskach przewodniczących kół w 30 proc. Dlatego też nowo wybrani zarządy zakładowe będzie musiał pracować nad ich właściwym zaangażowaniem i włączeniem w nurt pracy organizacji zakładowej.

Mach.

Meldunek o wykonaniu czynu

My uczniowie ZST WSK PZL Świdnik w Świdniku dokonajemy rangę i znaczenie VII Zjazdu PZPR podjęliśmy zobowiązania dla uczczenia tego doniosłego wydarzenia w życiu społeczno-politycznym naszej ojczyzny. Podjęliśmy się przepracować w czynie społecznym:

— czyny na rzecz zakładu WSK — 6 tys. roboczogodzin.

— zobowiązania warsztatów szkolnych — 1.500 roboczogodzin.
— usługi dla ludności 1.000 roboczogodzin,
— prace przy budowie fontanny 1.200 roboczogodzin,
— czyny na rzecz miasta 2.500 roboczogodzin,
— czyny na rzecz szkoły 3.500 roboczogodzin.

Pragniemy zakomunikować, że do dnia 18 października br. wykonaliśmy już:

— czyny na rzecz zakładu WSK 8.713 roboczogodzin,
— zobowiązania warsztatów 1.850 roboczogodzin,
— usługi dla ludności 1.700 roboczogodzin,
— prace przy budowie fontanny 850 roboczogodzin,
— czyny na rzecz miasta 835 roboczogodzin,
— czyny na rzecz szkoły 980 roboczogodzin.

Jednocześnie pragniemy zapewnić, że naszą właściwą postawą i pracą przyczynimy się do pełnej realizacji zadań wytyczonych przez VII Zjazd PZPR.

Delegat na VII Zjazd PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
brał udział jako członek Komisji Wyborczej w czterech kolejnych kampaniach wyborczych do Sejmu i Rad Narodowych.

Legitymuje się również złożeniem szeregu wniosków racjonalizatorskich w zakładzie, które przyniosły po wprowadzeniu ich do produkcji znaczne oszczędności.

W uznaniu zasług zawodowych i społecznych został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, brązowym medalem „Za obronność kraju oraz odznaką „Zasłużony pracownik WSK”.

(Dokończenie ze str. 2)

wych. Nowoczesne metody wytwarzania tej produkcji są jeszcze przyszłościowymi rodzajami, a musimy doprowadzić do tego, żeby one dominowały. Będzie to decydować o jakości produkcji, o kosztach wytwarzania, a co za tym idzie o możliwości zwiększenia konkurencyjności wyrobu, a więc wielkości jej produkcji i zbytu. Musimy także w zakładzie zwiększyć rolę technologii nie tylko jako tego, który planuje proces technologiczny, ale także tego, który planuje organizację stanowiska roboczego, organizację produkcji. Musi także wzmocnić oddziaływanie kontroli i jej autorytet. Ilość braków, poprawek, reklamacji to źródło dalszych rezerw. Ich działalność w tym musi być sprzężona z działalnością nie tylko pionu produkcji ale także i to w szerokim zakresie całego pionu technicznego i ośrodka badawczo-rozwojowego. Z tą działalnością organizacyjną jako element podstawowy i decydujący w naszych dalszych wynikach musi iść w parze to wszystko co zwykliśmy nazywać Dobrą Robotą. Nawet najlepsza organizacja nie zda egzaminu jeżeli nie ma dyscypliny w jej przestrzeganiu, nie ma realizacji każdego działania, każdej czynności w sposób optymalny przez poszczególnych ludzi.

Wystąpienie dyrektora naczelnego inż. Józefa Lipińskiego

ZAGADNIENIE jakości pracy przewija się w sposób ciągły w Wytycznych na VII Zjazd Partii i słusznie bo jest to przebiegające źródło do dalszej poprawy naszego życia we wszystkich jego dziedzinach.

Jakość pracy to nie tylko wykonanie dobrej, zgodnej z rysunkiem części czy zespołu, to przede wszystkim dobrze opracowana dokumentacja konstrukcyjna, optymalnie zaprojektowany proces technologiczny, a także dobra, terminowa obsługa ze strony planistów, rozdzielników, pracowników transportu, czy służb utrzymania ruchu. To także właściwa praca referenta, zaopatrniowca, maszynistki, lekarza, kalkulatora, czy wreszcie sprzątacza. To także właściwy stosunek do problemów ludzkich ze strony mistrza, kierownika. W pojęciu jakości pracy — dobrej roboty — kryje się właściwe wykorzystywanie czasu pracy na każdym stanowisku i to nie tylko to co nazywamy formalną dyscypliną ale także dążenie w każdym

działaniu, w każdej pracy do rozwiązań optymalnych wymagających bardzo często większego wysiłku czy fizycznego czy umysłowego w miejsce wykonywania zadań wg utartych dróg, szablonów czy przyzwyczajzeń. Dotyczy to oczywiście każdego pojedynczego pracownika naszego zakładu. We właściwej pracy kryje się wreszcie zaangażowanie, inicjatywa twórcza, krytycyzm do pracy własnej i sąsiada czy kolegi, wreszcie właściwy stosunek ludzi nawzajem do siebie przy wykonywaniu prac.

Nie ma w naszym zakładzie stanowisk odtóżlowanych, jeden człowiek zależy od drugiego, wynik pracy jednego zależy od wyniku pracy innych. Bardzo często praca jednego i jej wynik rzutuje na wynik pracy dużych grup ludzi. Stąd też temu zaopatrzeniu musimy poświęcać coraz więcej uwagi ze strony kierownictwa, aktywów, działaczy, młodzieży — musimy wytworzyć atmosferę walki o właściwą jakość pracy na każdym stanowisku w zakładzie.

Proszę Towarzyszy!

Za kilkanaście tygodni kończymy ostatni rok pięciolatki. Zadania zostały nam do końca roku trudne, napięte ale możliwe do wykonania. Potrzebna jest jednak powszechna mobilizacja i zwiększenie intensywności działania całej załogi, konieczny jest szybki wzrost wydajności pracy na każdym stanowisku. Ołbrzymią pomocą w realizacji zadań są i będą podejmowane i realizowane już dla uczczenia VII Zjazdu Partii indywidualne i grupowe zobowiązania.

Chciałem za dotychczasowe zobowiązania Towarzyszym delegatom, a za Waszym pośrednictwem organizacjom partyjnym, aktywnym, członkom partii i bezpartyjnym serdecznie podziękować.

Jednocześnie chciałem towarzyszy prosić o dalszą wytyżoną pracę polityczno-wychowawczą, ażeby zobowiązania tych było jeszcze więcej, bowiem jest to nam wszystkim potrzebne.

Wyrażam nadzieję, że potrafią wszyscy znaleźć dość sił, żeby przezwyciężyć trudności, z honorem zamknąć bieżący rok i dobrze wejść w realizację zadań przyszłej pięciolatki, ażeby w pełni w przyszłym pięciolatce realizować wytyczone przez VII Zjazd Partii ambitne zadania.

wagabunda

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Do stopach Jana Žižky

W dniu 6 września br. odbył się II Rajd Pieszy tzw. daleki pochód śladami marszu Jana Žižky. Rajd ten poświęcony był historycznym wydarzeniom, pamiętnemu marszowi na Pragę zbuntowanego ludu czeskiego pod dowództwem Jana Žižky z Treneva.

W zależności od zaawansowania turystycznego uczestnicy rajdu mogli wybrać trasy o dowolnej długości marszu tzn. A-66 km, B-54 km, C-47 km, D-35 km, E-30 km. Trasy A, B, C rozpoczynały się w mieście Benesov, którego początek założenia sięga XI wieku. Trasa C, którą wędrowałem prowadziła przez tereny zamku Konopiste zbudowanego w początku XIV wieku, który mimo swej renowacji stale wykazuje cechy charakterystyczne dla zamków typu francuskiego. Ciekawostką polityczną z historii zamku jest postać ostatniego arystokratycznego jego właściciela Ferdynanda d'Este, którego zabójstwo w Sarajewie w 1914 roku stało się pozorną przyczyną wybuchu I wojny światowej. Ferdynand d'Este zgromadził na

Wprowadzeni w radosny nastrój ochoczo maszerowaliśmy poprzez Křižkovy Ujezd do pamiętnego miejsca „Na Křižkach” w okolicy wsi Ladvi, gdzie 30 września 1419 roku zebrało się około 10 tys. ludzi z Czech i Moraw na wiec. Jeden z jego uczestników Václav Koranda z Pilzna rzucił hasło, żeby porzucić kije i uzbroić się w cepy, berdyse (topory), hakownice, pistolety.

Dla uczestników tych wydarzeń organizatorzy przewidzieli konkursy strzelania z luków do tarcz oraz błyskawiczny konkurs ze znajomości historii związanej z tymi faktami. Było to również miejsce 3 punktu kontrolnego z niebieską pieczątką o treści: „Nie jesteś chartem i tak spuchniesz”.

Po dłuższym odpoczynku wyruszyliśmy na ostatni etap wędrowki idąc przez: Cenečice, Radejov-

Szczególną malowniczością odznacza się podregion Wyżyny Lubelskiej tzw. Płaskowyż Naleczowski, gdzie główną atrakcją turystyczną są wawozy sięgające do głębokości ponad 20 m porośnięte bujną różnorodną roślinnością. Walory pejzażu tego terenu podnosi Wisła, która dokonuje przełomu poprzez wyżyny środkowej Polski.

W tym to właśnie regionie Lubelszczyzny Klub Turystyki Pieszej Kiszki oraz Oddział Zakładowy PTTK przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku zorganizowali w dn. 26-28.09.75 r. VI Rajd Pieszy pod nazwą „Złoty Liść”, jako, że jesień trwa i liście już opadają.

Rajd rozpoczynał się na trasie Kottliny Chodelskiej z Opola Lubelskiego poprzez Zagłobę, Wilków do wsi Dobre, gdzie był pierwszy nocleg w dużej stodole. Następnego dnia marszu młodzi turyści idąc ze wsi Dobre do Podgórz mogli oglądać przełom rzeczki Chodelki wpływającej do Wisły. Następnie idąc wzdłuż Wisły podziwiano piękną panoramę drugiego brzegu oraz ruiny późnogotyckiego zamku Firlejów w Janowcu z pierwszej połowy XVI wieku. Ciekawostką turystyczną jest legendarna postać strażnicy czarnej damy ukazującej się niedługo na murach ruin, który do niedawna był jednym z dwóch prywatnych zamków w Polsce. a w okresie swej świetności po przebudowach renesansowej i barokowej był jedną z najokazalszych siedzib magnackich w Polsce. Liczył wówczas 9 komnat i 98 pokoi, gdzie gościł królów: Zygmunta III Wazę, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Augusta II Mocnego.

Na pobliskim zboczu przylegającym do ruin zamku znajduje się rezerwat przyrody (roślinność stepowa i ciepłolubna).

Po obejrzeniu Kazimierza Dolnego — perły renesansu wyjątkowo malowniczo położonego na prawym brzegu Wisły o bujnej roślinności i urozeczonych zabytkach architektury od dawna przyciągających turystów pomazserowano szlakiem czerwonym do Rzeczy — miejsca drugiego nocle-

nego terenu w trzecim dniu marszu warto nadmienić, że w pobliżu Bochotnicy na wzgórzu znajdują się ruiny średniowiecznego zamku rycerskiego. Legenda wiąże go z królem Kazimierzem Wielkim i Esterką. Znajduje się tam również kamieniołom wapnia porośnięty licznymi ok-



gu. Oczywiście tradycyjne ognisko, konkurs wiedzy o regionie — z nagrodami oraz śpiewy, które rozbrzmiewały do późnych godzin nocnych.

W trzeci dzień rajdu uczestnicy mieli do wyboru: powrotne dojeżdżenie do przystani żegluga w Kazimierzu skąd płynięto statkiem do Puław lub marsz pieszy poprzez Skowiszynkę, Bochnicę szlakiem czerwonym do Puław, gdzie nastąpiło zakończenie rajdu i powrót pociągiem do Świdnika.

Nawiązując do walorów turystycznych i historii przemierza-

zami skamelin fauny morskiej, rezerwat przyrody ze stanowiskiem /torczyka obuwika pospolitego oraz prehistoryczne grodzisko.

We wspomnieniach młodzieży szkolnej uczestniczącej w rajdzie (szkoda, że nie było nikogo z kół PTTK na terenie zakładu) pozostaną na długo w pamięci wspomnienia widoki wawozów, malowniczo położonych ruin zamków oraz wysiłki organizacyjne kierownictwa rajdu, które stanowili Mieczysław i Irena Kolodziejczycy oraz prowadzący trasę marszu Zdzisław Łoiczak i Jerzy Rosiak.

Z. A.



zamku cenną kolekcję broni, trofeów myśliwskich oraz dzieł sztuki.

Interesujący jest również zbiór najróżniejszych statuetek, obrazów i przedmiotów użytkowych wyobrażających pogromcę smoka — postać św. Jerzego.

Trasa prowadziła wzdłuż Konopistowskiego potoku, u którego ujścia do rzeki Sazava znajduje się miasteczko Porici znane z zabytkowego kościoła romańskiego z końca XII stulecia. Rozpoczął się tam również start trasy D. Po przejściu przez most na Sazavie mijaliśmy kolejno osady: Mestečko, Borová Lothę, wzgórze Sibienice (396 m n.p.m.), osadę P-siev. Dubiny udając się do Lojovic, gdzie jest pierwszy punkt kontrolny.

Każdy z uczestników pochodu przedstawiał do potwierdzenia kartę kontrolną i otrzymywał na niej pieczątkę czarnego koloru o treści humorystycznej: „Uwaga na fałszywe korzenie”. Krótki odpoczynek połączony z posiłkiem i wyruszyliśmy w dalszą drogę. Z Lojovic trasa prowadziła poprzez teren zalesiony do Střirna, gdzie znajdował się drugi punkt kontrolny: czerwona pieczątką o treści: „Śmiech to twój przyjaciel”.

Wice, Kocandę, Pruhonicki park Drezdy, Kundraticki las do Nowego Hradku, gdzie czeski król Václav IV w latach 1408-1412 podbudował swą rezydencję wypożyczynową.

Zamek chroniły wały i przekop ziemne oraz fosa na 12 m szeroka i 10 m głęboka.

Obecnie z tej budowli zostały tylko ruiny. Był tu również ostatni punkt kontrolny z czerwoną pieczątką o treści: „Nie płacz — dojdiesz”.

Po przejściu wzdłuż potoku droga prowadziła do celu jakim była letnia restauracja im. Václava, gdzie na trasie wręczano pamiątkowe medale i upominki.

Wrażenia z tej imprezy dla mnie: powiem krótko, było naprawdę „fajnie”.

Niewtajemniczonym może wydać się, że taka długa trasa to duży wysiłek powodujący zmęczenie, ale mogę zapewnić czytelników, że marsz przez tak urozeczone tereny w okolicach Pragi (wspaniałe widoki — wzgórze, lasy, jeziora i niezapomniane zabytki architektury) w dostatecznym stopniu zniwelowały włożony wysiłek.

Przodownik turystyki pieszej

ZIEMIA LUBARTOWSKA ZAPRASZA

Pod tym hasłem Komisja Turystyki Pieszej przy Zarządzie Województwa PTTK w Lublinie zorganizowała w dniu 11-12.10.75 roku XI Okręgowy Zlot Turystyki Pieszej.

Na inaugurację zlotu po raz pierwszy organizatorzy przewidzieli dla Przodowników Turystyki Pieszej Rajd w Lasach Kozłowieckich obejmujący trasę: dwudniową, półtoradniową i jednodniową. Kompleks lasów mieszanych zw. Borami Kozłowieckimi występuje między Lublinem, a Lubartowem w większości na terenach zachodnich od Lubartowa. Obszar ten

gate runo leśne, wśród którego można znaleźć dziesięć bezłodygowy, znany głównie z terenów górskich oraz trawę żubrówkę. Nad stawami rybnymi w okolicach wsi Tartak rosną czołowe czarne olsze sięgające wieku dwustu lat. W pobliżu gajówki Siroków odnaleziono łożysko miejsc, gdzie rzeka Minina przepływa przez niewielkie stawki. Prócz wielu walorów estetycznych natury wyposażyła Lasy Kozłowieckie w cenne, rzadko spotykane rośliny w innych regionach kraju. W celu ochrony tych zabytków przyrody w 1958 roku utworzono częściowo rezerwat leśny

nika i mogą rozwiązać problem czynnego wypoczynku z cyklu „udana niedziela z plecakiem”.

Nawiązując do walk partyzantów z okupantem w czasie ostatniej wojny należy wspomnieć, że w Lasach Kozłowieckich w pobliżu wsi Syry oddział AL stoczył w maju 1944 roku walkę z hitlerowcami.

Wszystkie trasy przebiegały również przez wieś Kozłówka, w której znajduje się barokowy pałac wzniesiony około 1713 r. przez architekta Józefa Fontanę II-tworzący podobnych obiektów w Warszawie i Otrocku. Pałac w Kozłowie wybudowany został dla Marszałka Franciszka Bieleńskiego. W końcu XVIII wieku właścicielem pałacu została słynna rodzina Zamojskich, w której to posiadaniu pałac pozostał do 1944 roku. Obecnie zespół zabudowań pałacowych użytkowany jest na składowie muzealne, a w obiektach dworskich znajdują się: Państwowy Dom Dziecka oraz szkoła podstawowa. Na całym terenie otoczonym murem rosną piękne drzewa i kwiaty. Po zwiedzeniu Kozłówek uczestnicy rajdu pomazserowali szlakiem niebieskim do Lubartowa. Szlak ten zw. Partyzanckim o długości około 50 km rozpoczyna się w Lubartowie i prowadzi przez miejsca walk partyzantów z okupantem do Rąbowa, gdzie na cześć bitwy na tym terenie wystawiony jest pomnik.

Obrazy Złotu Przodowników Turystyki Pieszej odbywały się w budynku Szkoły Podstawowej Nr 2.

Do ciekawszych punktów obrad należały tematy:

— działalność przodowników turystyki, a wypoczynek codzienny i sobotnio-niedzielny; kompleksowy program zagospodarowania szlakami turystycznymi woj. lubelskiego na lata 1976-85 w nowym układzie administracyjnym.

Il.



Pałac - zamek w Lubartowie, od strony parku.

Fot. M. Kolodziejczyk

charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem roślinności. Wśród drzew dominującymi gatunkami są sosna i dąb. W części środkowej lasów spotyka się olszę czarną. Jej stuletnie egzemplarze rosną w dolinie rzeczki Mininy, głównie na skraju lasu od strony łąk. Na uwagę zasługuje bo-

Kozie Góry o powierzchni 41,04 ha. Występuje tu w większości las mieszany sosnowo-dębowy z dębem tzw. bezzypulkowym, który na terenie Polski należy do rzadkości. Bory Kozłowieckie stanowią doskonały teren wypoczynkowy dla mieszkańców głównie Lublina, Lubartowa i Świd-

W walce o porządek i bezpieczeństwo

W połowie października br. odbyło się spotkanie członków ORMO — placówki zakładowej WSK z przedstawicielami wojewódzkich i miejskich władz organizacyjnych. W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Lublinie **Adam Bystrzycki**, sekretarz KZ PZPR **Zygmunt Szymonczyk**, sekretarz KM PZPR, przewodniczący Miejskiego Społecznego Komitetu ORMO w Świdniku **Zdzisław Prokop**, komendant wojewódzki ORMO w Lublinie ppłk

rez. **Leonid Kaznowski**, przedstawiciel KW MO w Lublinie kpt. **Kubecki** oraz przedstawiciele miejskich władz ORMO i przedstawiciele dyrekcji WSK.

W czasie spotkania najaktywniejszym członkiem ORMO odznaczono i wyróżniono dyplomami.

W czasie spotkania obecnych na sali o sytuacji bezpieczeństwa i porządku, poinformował kierownik Komisariatu Miejskiego w Świdniku ppor. **Ryszard Wiśniewski**.

Stwierdził, że obserwuje się poważną poprawę jeśli idzie o zmniejszenie się ilości przestępstw na terenie miasta, ale rośnie niestety ilość kradzieży i włamań, zwłaszcza do mieszkań prywatnych, dokonują tego przede wszystkim nieletni i przestępcy zamieszkujący na innych terenach. Kierownik poinformował też o podjętych w tym zakresie działaniach.

Przedstawiciele władz wojewódzkich ORMO jak i dyskutanci podkreślali, że potrzebne jest większe zaangażowanie zakładowej placówki ORMO w pomoc organom MO mającą na celu walkę z przestępczością w mieście i na terenie zakładu.

St.

W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERA



Sklep obuwniczy w pawilonie handlowym zaprasza klientów...

Fot: T. Głowacz

ŚWIDNICKIE USŁUGI

Przed kilkoma tygodniami Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku przekazała poszczególnym placówkom usługowym nowy pawilon handlowo-usługowy zlokalizowany przy ulicy Kopernika 2. Jest to piękny obiekt położony w północno-wschodniej części miasta. Z początkiem miesiąca września rozpoczęły swą działalność:

- sklep spożywczy prowadzący również sprzedaż drobiu i artykułów chemiczno-kosmetycznych w godzinach od 6.00 — 20.00;
- sklep piekarniczo-nabiałowy czynny od godziny 5.30 — 18.00 oraz w niedzielę od godz. 6.00 — 9.00;
- Z placówek usługowych:
- Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Usług Obuwniczo-Skórzanym Zakład Nr 22 w Świdniku przeniesiony z pomieszczenia obok restauracji „Kosmos” czynny w godzinach od 7.00 — 18.00 w soboty od 7.00 — 15.00;
- Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzów, Orytków, Mechaników i Jubilerów — punkt usługowy w zakresie naprawy zegarków i grawerowania czynny w godzinach od 8.00 — 18.00 z przerwą obiadową od 13.00 — 15.00.

Dalsze zagospodarowywanie pomieszczeń nowego obiektu szło nieco oporniej. Przyszli użytko-

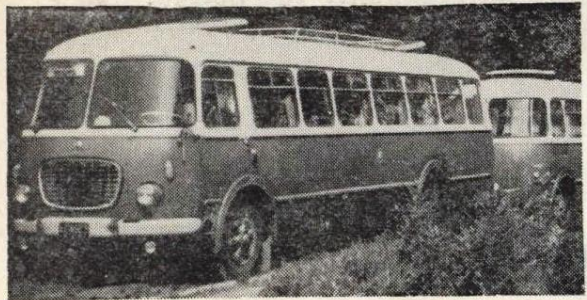
wnicy narzekali na trudności związane z wyposażeniem wnętrza i zakupem środków produkcji.

Jednak pomimo tych kłopotów już w pierwszych dniach miesiąca października rozpoczęły działalność:

- Sklep Samoobsługowy Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem „Boteks” oferujący klientom artykuły pończosznice (skarpety, podkolanówki, rajtuzy), obuwie damskie, męskie, młodzieżowe i dziecięce. Czynny od godziny 10.00 — 18.00;
- Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranowych im. M. Fornalskiej prowadząca usługi w zakresie dziewiarstwa w godzinach od 9.00 — 16.00 w soboty od godziny 9.00 — 14.00;
- Spółdzielnia Pracy Wzrostów Czapniczo-Modniarskich Stomkowych i Haftu „Moda” — usługi w zakresie czapnictwa w godzinach od 9.00 — 17.00, w poniedziałki od 11.00 — 17.00;
- Lubelskie Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kusnierskie „Gracja” punkt prowadzący usługi z zakresu krawiectwa lekkiego damskiego czynny w godzinach od 7.00 — 15.00;
- Ośrodek Usług Bytowych „Higiena” prowadzący usługi w zakresie malowania, sprzątania mieszkań, stolarki domowej itp.

A. Z.

ŚWIDNIK — LUBLIN PRZEZ ZADĘBIE



Fot: T. Sugier

Przykład godny naśladowania

Nowoczesna technika, organizacja pracy i właściwe metody pracy są niewątpliwie ważnymi czynnikami zapewniającymi wzrost wydajności produkcji i obniżenie jej kosztów. Decydującym jednak czynnikiem zawsze był i zawsze będzie człowiek, który tę produkcję organizuje i wykonuje.

Wyniki działania pracownika uzależnione są jednak przede wszystkim od jego ogólnego i zawodowego przygotowania, jego zdolności i motywów działania. Dlatego stworzenie pracownikom takich warunków, aby mogli i umieli pracować oraz takiej atmosfery, aby pracowali chętnie — jest sprawą najistotniejszą dla organizatorów pracy i produkcji.

Celowi temu służą przede wszystkim systematyczne szkolenia zawodowe, szkolenie w dziedzinie bhp oraz prawidłowa działalność wychowawczo-propagandowa.

Doceniając wagę tych zagadnień kierownictwo działu magazynów, wspólnie z działem szkolenia zawodowego zorganizowało dla swych pracowników szkolenie okresowe drugiego stopnia z zakresu bhp.

Na kierownika kursu powołano mgra **Zygmunta Hajkowskiego**, który strawnie przygotował wspólnie z kierownictwem plan szkolenia umożliwiający jak najliczniejszy udział załogi w szkoleniu i dopilnował jego realizacji. Odpowiedni klimat wśród uczestników szkolenia stworzył kierownik magazynów **Tadeusz Wojciechowski**, który w odpowiednim czasie uwypuklił wagę tego szkolenia i interesował się frekwencją oraz przebiegiem zajęć.

Mimo, że szkolenie odbywało się w okresie letnim przeprowadzono je zgodnie z planem przy dobrej frekwencji uczestników. Dlatego też i wyniki omawianego

szkolenia sprawdzone podczas egzaminów w dniu 20.10.75 r. okazały się dobre.

Oceny bardzo dobre i dobre otrzymali niżej wymienieni pracownicy (podaję w kolejności alfabetycznej): **Eugeniusz Antoniewicz**, **Piotr Fedoreczuk**, **Jan Kozak**, **Jan Kolesnik**, **Aurela Kulikowska**, **Bronisław Lagowski**, **Józefa Lagowska**, **Gabriela Obszańska**, **Jan Marczak**, **Wacław Sobczuk**, **Henryk Świętek**, **Stanisław Sienkiel**, **Jadwiga Tatara**, **Anna**

Wójcik, **Natalia Wawszewska**, **Elżbieta Witkowska**, **Bożena Zielińska**.

Gratulujemy w/w i oczekujemy od przeszkolonej załogi działu magazynów jak najrychlejszego wykrycia występujących tam zagrożeń wypadkowych oraz choroobowych i doprowadzenia do ich wyeliminowania. Takie działanie niewątpliwie przyczyni się do ograniczenia, a może nawet zlikwidowania wypadkowości oraz poprawi ogólne warunki pracy.

PKO informuje...

Z myślą o osobach dysponujących środkami pieniężnymi z przeznaczeniem na lokatę, z dniem 1 lipca 1975 r. Powszechna Kasa Oszczędności wprowadziła jeszcze jedną formę oszczędzania w postaci: **wkładów terminowych z dyskontem**

oprocentowanych w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym

Przy wpłacie na ten rodzaj rachunku, PKO wydaje klientowi DOWÓD OSZCZĘDNOŚCIOWY, uprawniający do podjęcia po 5 latach kwoty znacznie wyższej od dokonanej wpłaty. Mianowicie:

- placąc 784 zł otrzymuje się dowód oszczędnościowy na 1.000 zł
- placąc 3.518 zł otrzymuje się dowód oszczędnościowy na 5.000 zł
- placąc 7.836 zł otrzymuje się dowód oszczędnościowy na 10.000 zł

Dowody oszczędnościowe są dokumentami na okaziciela. Ta forma wkładów jest szczególnie dogodna dla osób pragnących ulokować oszczędności przeznaczone na wyposażenie dzieci, wydatki związane z zawarciem małżeństwa, poważniejsze inwestycje, itp.

W razie potrzeby, posiadany wkład można w każdej chwili podjąć przed upływem okresu 5-letniego. Oprocentowanie wtedy wynosi:

- 1 proc. w razie podjęcia wkładu w pierwszym lub drugim roku od daty wydania dowodu,
- 2 proc. w razie podjęcia wkładu w trzecim roku od daty wydania dowodu,
- 3 proc. w razie podjęcia wkładu w czwartym lub piątym roku od daty wydania dowodu.

Na życzenie klienta dowody oszczędnościowe mogą być wystawione jako imienne. Mogą również służyć jako zabezpieczenie zaciągniętych w PKO kredytów.

Sprzedaży i wykupu dowodów oszczędnościowych dokonują oddziały PKO oraz upoważnione urzędy pocztowe i agencje w zakładach pracy. Zapraszamy do placówek PKO, które udzielają szczegółowych informacji. W WSK dowody oszczędnościowe można otrzymać w agencji nr 383

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI



○ PLOTKA ○

Towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów — rzec by się chciało od zarania dziejów. Mita była starożytnym Grekom i Rzymianom, parali się nią nawet władcy Olimpu.

Była rozrywką maluczkich i możnych tego świata. Rozbijała małżeństwa i układy (nawet te zawierane na najwyższym szczeblu), niszczyła jednostki i grupy społeczne, wywoływała jednych, pomiatała drugich. Królowała i królowe dotąd niepodzielnie bez względu na to jak ją nazywano — wieścią gminną, gamą (czytaj famą) czy po prostu — plotką.

Nadejście taki czas, że zajmą się nią naukowcy. Ktoś napisze pracę doktorską — sklasyfikuje rodzaje, ujmie w podgrupę, przypisze sposoby oddziaływania na alienację, frustrację, stressy i spliny.

Pewnego dnia, ktoś zauważył u mnie zdjęcia ładnego małego dziecka. Mito mi było, że dzieciaki się podobają — w żartach pochwalałam się, że to mój. I wtedy zaczęła się indagacja: — Pani, przecież pani nie ma męża? O ludzka naiwności — skąd w takim razie tyle niezamężnych kobiet z dziećmi? Odpowiedziałam więc pyta- niem: —

— A czy dziecko nie może mieć nie będąc mężatką? Tu mój interlokutor uśmiechnął się niedowierzająco i kręcąc głową z powątpiewaniem, poszedł w swoją drogę.

Dla mnie cała ta rozmowa miała mocno humorystyczny przebieg. Bomba wybuchła, wtedy gdy znajoma moja powiedziała mi, że była wypytana przez pewnego młodego mężczyznę (psia krewn — nie

była plotkarką, była tylko osobą mi niezmiernie życzliwą i niestety nie powiedziała mi jego nazwiska: a szkoda.) — czy ja mam dziecko nie będąc mężatką?

Zastanowiła mnie wielce ta historia. O sprawie wiedział tylko dwie osoby — ja i ów oglądający zdjęcia pan. Ten drugi pan wiedział już nie o zdjęciach, ale o fakcie posiadania przez mnie dziecka (o zgrozo — nie jestem mężatką!) Jaką drogą? Ano, pewnie plotka zaczęła krążyć! I ciekawi mnie tylko, czy ten pan interesował się tym faktem dlatego, że chciałby nieszczerze paniąskie dziecko usynowić, czy może dlatego, że liczył na łatwą zdobycz?

A swoją drogą to przy okazji chciałam wszystkim w obec wyjaśnić — mężatką nie jestem, ale też nie mam dziecka

czyli po upływie pół godziny plotkę będzie znać już trzysta osób.

Każda z dziewięciu osób, które dopiero co poznały plotkę w ciągu najbliższego kwadransu przekazała ją trzem innym, tak więc o godzinie ósmej minut czterdzieści pięć plotkę znać będzie już czterdzieści osób. Jeśli plotka będzie się rozchodziła w mieście w ten sposób, że każdy kto ją pozna zdąży w ciągu najbliższego kwadransu przekazać ją trzem innym osobom, to już o godzinie dziesiątej minut piętnaście znać ją będzie 29.524 osób, a więc wszyscy mieszkańcy Świdnika, nie wyłączając niemowląt i starców. I jeszcze dodatkowo parę tysięcy lublinian. Nie wierzyć — policzyć sami!

A przy okazji — przekazując plotkę kolejnej osobie — pomyślcie o tym, że być może w tym samym czasie także i was ktoś „robi na perłowo”.

Tarka

Dziennikarze „Przeglądu Sportowego” w Świdniku

Wysoka ocena działalności FKS Avia

W październiku br. gościła w Świdniku ekipa reporterów „PS” w składzie: z-ca red. nac. „PS” — MIECZYSLAW BILSKI, redaktorzy: WIESŁAW PRZYBYŁOWICZ i KRZYSZTOF SZWED, fotoreporter „PS” — MIECZYSLAW ŚWIDERSKI oraz przedstawiciele FSO z działu sportowego i doświadczalnego — EDWARD BOGUSŁAWSKI i LESZEK STĘPIEN.

W konferencji prasowej zorganizowanej w ośrodku rekreacyjno-sportowym FKS Avia uczestniczyli: dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego mgr ALEKSANDER ŁUCKIEWICZ, prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu MIROSLAW TUCEWICZ, sekretarz KZ PZPR ZYGMUNT SZYMONCZYK, sekretarz Rady Zakładowej do spraw kultury i sportu WŁADYSŁAW ZABICKI, szef wyszkolenia FKS Avia dr ANDRZEJ KRYCHOWSKI i trener sekcji pływackiej MARIAN RACZYŃSKI.

Konferencję otworzył prezes klubu JÓZEF MADEJ, który koncentrując się na wiodących problemach, omówił szeroko działalność Fabrycznego Klubu Sportowego w Świdniku, za okres

tu, a klub działający przy wytwórni można z powodzeniem uważać za wzorcowy klub załogi.

W wypowiedziach uczestników spotkania podkreślano szczególnie dotychczasowy dorobek inwesty-

że z dobrowolnych składek członkowskich klub nasz otrzymuje rocznie ponad 2 mln zł dochodu. Dotychczasowe osiągnięcia FKS Avia są także wynikiem sprzyjającego klimatu jaki panuje od lat w rozwoju kultury fizycznej i sportu na naszym terenie. Użytko jest również w dużej mierze dzięki pomocy władz wojewódzkich i miejskich oraz dzięki wysiłkowi kadry szkoleniowej i działaczy, których jest, niestety u nas ciągle jeszcze za mało.

W zwiernadzie ostatniego czteroletnia, u progu VII Zjazdu PZPR świdnicki sport kwalifikowany uzyskał wysoką rangę w całym kraju, z której to wizytówki powinniśmy być dumni.

M. K.



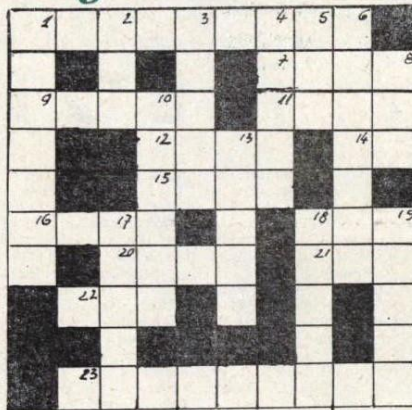
Legia - Avia - 10:10

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz o mistrzostwo ekstraklasy między Avią i Legią zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Wynik ten satysfakcjonuje naszych bokserów i przedłuża ich byt ligowy. W spotkaniu tym dwa najbardziej ciekawe pojedynki stoczyli: Józef Wyszomirski (A) z Bogdanem Gajdą (L) i Józef Radziejewicz z mistrzem Europy Wiesławem Rutkowskim (L).

Pierwszy z nich walkę swoją wygrał, a drugi minimalnie przegrał. Pozostałe punkty dla Avii zdobyli: A. Andrachiewicz, Grudziński, Lewandowski (remis), Osiak i Włókievicz (remis). Ostatni mecz ligowy stoczył nasz piłkarz z Zagłębiem Konin.

j.

Krzyżówka nr 38



POZIOMO: 1 Stop metalu z ręką, 7. sprzedawca pierwowzoru za tyżkę soczewki, 9. pisarz brazylijski, 11. waga opakowania, 12. używany przy narkozie, 14. symbol pierwiastka chemicznego, 15. materiał opatrunkowy, 16. czerwone z piosenki, 18. głos męski, 20. udziela obce państwo zbiegłom, 21. czeskie tak, 22. owady, 23. siedzioba Mazowsza zdrobiele.

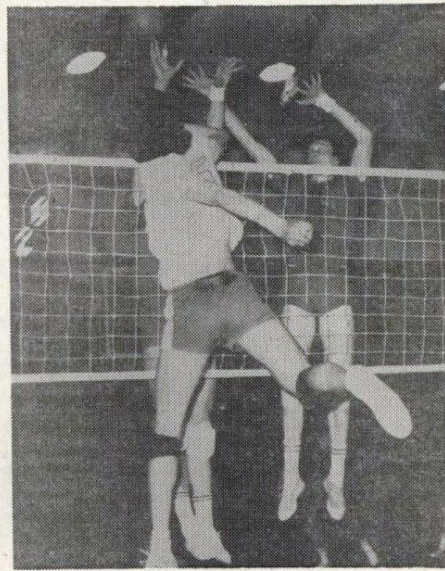
PIONOWO: 1. stan w USA, 2. oficer w dawnym wojsku tureckim, 3. pieczara, 4. koleje podziemne, 5. cyganka z powieści Kraszewskiego, 6. rodzaj bębna, 8. rzeka w Czechosłowacji, 10. dochód z eksportu, 13. gwał z futra, 17. ugrupowanie wyznaniowe, 18. unosi się w powietrzu, 19. drzewo iglaste.

A mogło być lepiej!

III miejsce siatkarzy w Pucharze Polski

W drugiej połowie października br. w rzeszowskiej hali sportowej odbył się finałowy turniej siatkarzy o Puchar Polski z nagrodą redakcji Sportowca. Pierwsze miejsce przypadło w udziale siatkarzom mistrza Polski — Resovii, który to zespół nie odniósł ani jednej porażki. Drużyna

straklasy Stocznioce, a druga lokata w turnieju przypadła gdańszczanom tylko dzięki lepszym stosunkom setów. Trzeba pamiętać, że podobnie jak siatkarze Avii, tak również i w przyszłości pozostałe czołowe drużyny ekstraklasy występowały w turnieju bez kadrowiczów którzy u-



Fot: T. Sugier

świdnickiej Avii, która rozpoczęła turniej zwycięstwem nad Płomienniem Miłowice osłabła na finiszu rozgrywek i zajęła w rezultacie III miejsce. Zespół nasz przegrał nieoczekiwanie w ostatnim meczu z beniaminkiem ek-

czestniczyli w IX Mistrzostwach Europy w Belgradzie. Byli wśród nich również dwaj świdniccy bombardierzy TOMASZ WÓJCIOWICZ i LECH LASKO, za którymi trzymaliśmy mocno kciuki.

Uwaga - talent!

Wielka radość zapanowała wśród świdnickich kibiców piłki nożnej po pierwszym, wysokim zwycięstwie naszych piłkarzy w jesiennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo II ligi nad Jagiellonią Białystok. Dwie bramki w tym spotkaniu zdobył najmłodszy

piłkarz na boisku, zawodnik Avii — Roman Suszyński. Pierwszą swoją bramkę jak pamiętamy uzyskał występując w ligowym zespole z rzutu karnego, podczas meczu o Puchar Polski z LKS-em. Następnie po jednej w spotkaniach ligowych z Olimpią i Dębem, a dwie we wspomnianym meczu z Jagiellonią.

Jak dotąd najlepszy snajper drużyny świdnickiej z dużym wyzuciem i piłkarską intuicją wkroczył w akcje ofensywne naszego zespołu, a nade wszystko bardzo celnie oddaje piłkę współpracownikom.

Innymi słowy wyrasta na naszych oczach na rasowego napastnika. I oby tylko, jak to się zwykle mówi popularnie — nie przewróciło mu się w głowie.

S.J.

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNIK

redaktor naczelny

przewodniczący kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC

zastępca przewodniczącego

MALGORZATA TARNOWSKA

sekretarz redakcji

MIECZYSLAW KRUK

redaktor techniczny

IRENA WIERZCHOS

redaktor rozgłosi zakładowej
Andrzej Bogusz, Jerzy Drum-
lewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega

Adres redakcji: 21-045 — WSK

Świdnik k. Lublina tel 120-61

wewn. 249

Drukarnia zakład, WSK-Świdnik

WSK-S 1342 30.10.75 r. 2.000 K-8

Nie każdy kibic o tym wie...

BRATERSKA WALKA

Podczas meczu o mistrzostwo I ligi angielskiej między Evertonem i Birmingham City od pierwszych minut napastnik Evertonu Bob Latchford szczególnie ostro atakował bramkarza zespołu przeciwnika. Sędzia interweniował kilkakrotnie upominając piłkarza Evertonu. W końcu musiał jednak udzielić mu zapomnienia wręczając „żółtą kartę” i groząc przy powtórzeniu się incydentu usunięciem z boiska. Nic by w tym nie było specjalnie ciekawego, bowiem w futbolu takie zdarzenia mają miejsce w każdym prawie meczu. Sprawa jest jednak niecodzienna, bowiem rywalami byli dwaj rodzeni bracia bliźniacy, którzy na „co dzień” się kochają. Futbol wyzwał u nich dziwne antagonistyczne instynkty.

OŚRODEK SPORTOWY — POMNIK

Największy japoński koncern samochodowy Honda sfinansował budowę nowoczesnego ośrodka sportów zimowych w pobliżu Tokio. Ośrodek ten jest jednocześnie pomnikiem poświęconym pamięci tych, którzy zginęli w samochodach tej firmy i, którzy zginą w przyszłości. Ośrodek Tatestin od pierwszych dni swego istnienia stał się ulubionym miejscem wypoczynku tokijskich automobilistów. Szosa Tokio-Tatestin jest podobno najbezpieczniejszą szosą w Japonii i dotychczas nie zdarzył się tam ani jeden śmiertelny wypadek.

ALI HODOWCA KONI!

Zawodowy bokser mistrz świata wagi ciężkiej Muhammed Ali po swej zwycięskiej walce z Joe Frazierem oświadczył, że nie ma wprawdzie jeszcze zamiaru kończyć pięściarskiej kariery, ale już wie, co będzie robił po jej zakończeniu. Oto Ali ma zająć się hodowlą koni w swym rancho Brenator Harbon w stanie Michigan. Rancho to Ali kupił przed kilkoma miesiącami i bardzo chętnie tam przebywa. W Brenator Harbon Ali odpoczywa i zajmuje się wieloma rzeczami, ale nie chce słyszeć o boksie. Rancho ma być oazą, gdzie nie wspomina się o boksie.

MEDAL PO 53 LATACH

Sensacją zakończonych niedawno w Moskwie mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów było zdobycie srebrnego medalu w wadze półciężkiej przez Szwajcara Michela Bröillet. Ciekawe, że był to drugi medal zdobyty przez Szwajcara w tej dyscyplinie sportu. Pierwszy wywalczył przed 53 laty Heinrich Graf na mistrzostwach świata w 1922 roku.

CZECHOSŁOWACCY KOLARZE ALPINISTAMI!

Najlepsi czechosłowaccy kolarze zamieniają się za kilkanaście dni w alpinistów. Na przełomie października i listopada rozpoczynają oni bowiem prawdziwe alpinistyczne zgrupowanie w wysokich Tatrach. Zawodnicy mają spędzić na górskiej wspinaczce 3 tygodnie. Trener czechosłowackiej kadry znany do niedawna kolarz Pavel Doležal twierdzi, że uprawianie wysokogórskiej wspinaczki znakomicie wpływa na budowanie wysokiej formy na przyszły sezon.